

Nordland — barwy norweskich nocy

— wystawa fotografii Bożeny i Waldemara Komorowskich w Muzeum Ziemi PAN

Nordland, region leżący w północnej części środkowej Norwegii, rozciąga się wokół koła podbiegunowego — 320 km na północ i 180 km na południe. Należą do niego: stosunkowo wąski pas wybrzeża Morza Norweskiego, dwa większe archipelagi — Lofoty i Vesteralen — oraz tysiące wysp i wysepek. Kraina ta jest prawdziwą bramą do Dalekiej Północy, krajobraz jest tu dziki i w przeważającej części nie skażony cywilizacją. Na powierzchni 38,3 tys. km² mieszka zaledwie 240 tys. stałych mieszkańców.

Klimat, umiarkowany chłodny, jest jak na tę szerokość geograficzną zaskakująco ciepły, zwłaszcza latem. To zasługa Prądu Zatokowego, przenoszącego masy wód oceanicznych od równika aż do północnych krańców Norwegii. O ile jednak w lipcu temperatura w słoneczny dzień nie odbiega specjalnie od tego, co możemy spotkać w Polsce, to noce bywają chłodne, często mroźne, a ilość opadów znacznie przekracza znane nam standardy.

Osią komunikacyjną, umożliwiającą dokładne poznanie Nordlandu, jest droga KV17, zwana Szlakiem Wybrzeża. Przebiega ona urwiskami nad samym morzem i udostępnia najciekawsze krajobrazowo miejsca. Poprowadzona w niezwykle trudnym terenie, aż w sześciu miejscach musiała być uzupełniona przeprawami promowymi. Podróżując nią, warto odwiedzić niektóre z wysp leżących w pobliżu.



Ryc. 1. W dwóch planach — widok przez fiord na wybrzeżu Nesna. Wszystkie fot. B. i W. Komorowsky



Ryc. 2. Zatoka na wybrzeżu Meløy



Ryc. 3. Tęcza nad wyspą Herøy

Wyspa Leka pokryta jest rudordzawymi, silnie zniszczonymi erozją górami, przywodzącymi nieodparcie na myśl skały amerykańskiego Dzikiego Zachodu.

Wyspa Donna oferuje kilka kapitalnych punktów widokowych na zadziwiające skały wysp Lovund i Træna oraz archipelag Herøy.

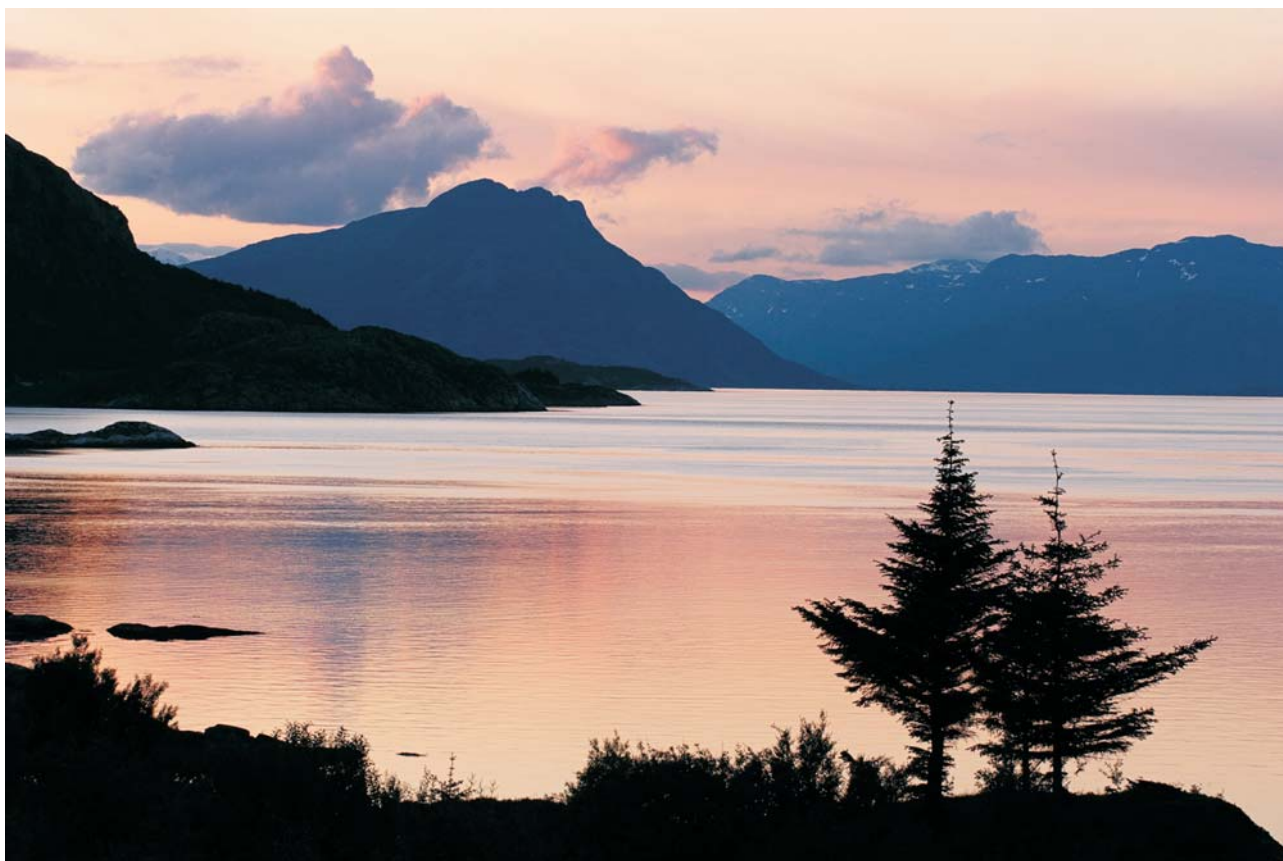
Ukoronowaniem podróży przez Nordland jest pobyt na Lofotach. Archipelag ten składa się z 5 dużych i wielu mniejszych wysp. To, co tu zastajemy, najlepiej oddaje określenie Wysokie Tatry zalane morzem do wysokości 1000 m. Sceneria tej wysuniętej daleko w głąb oceanu linii wysp jest niesamowita i zaskakująca. Turkusowe zatoki, białe jak śnieg plaże i strzeliste skały kojarzą się bardziej z wyspami Karaibów niż z Daleką Północą.

Ze wszystkich atrakcji, które może zaoferować Nordland, jedna jest dla fotografa najważniejsza — światło słoneczne podczas letnich nocy. W czerwcu i lipcu słońce albo w ogóle nie zachodzi, albo chowa się pod horyzontem tylko na dwie, trzy godziny. W obu przypadkach światło, które można obserwować i fotografować, jest zupełnie wyjątkowe. Widok słońca poruszającego się przez dwie godziny równoległe do horyzontu i tuż nad nim pozostawia niezatarte wrażenie. Dodatkowo klimat dalekiego od cywilizacji, morskiego wybrzeża sprawia, że powietrze jest niezwykle czyste, a wiatr przegania po niebie chmury wszelkich możliwych typów i kształtów.

Honorowy patronat nad wystawą objęła Ambasada Norwegii. Zapraszamy do obejrzenia ekspozycji w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie w dniach 4–30.04.2008 r. (w dni powszednie od 9⁰⁰ do 16⁰⁰, w niedziele od 10⁰⁰ do 16⁰⁰).

Bożena Komorowska & Waldemar Komorowski
Serwis fotograficzny na str. 335

Nordland — barwy norweskich nocy
wystawa fotografii Bożeny i Waldemara Komorowskich w Muzeum Ziemi PAN
(patrz str. 291)



Ryc. 4. Fjord przecinający wybrzeże Lurøy. Obie fot. B. i W. Komorowscy



Ryc. 5. Wybrzeże Gildeskål